

# Piotr Rubik, Tajemnica powo

Nie ma przypadku w planach Bożych  
Choć to musiało się ułożyć  
By Karol poczuł duszą i ciałem  
Bóg chce, żebym został kapłanem  
To było nagłe jak olśnienie,  
Po którym radość szła i pewność,  
I światło jak wewnętrzny spokój  
Innym namowom nieuległym  
Nie wyście mnie wybrali, ale ja was wybrałem  
Słowo stało się, słowo stało się, słowo stało się ciałem  
I nikt sam sobie nie bierze godności  
Pan powołuje, Pan powołuje z wysokości  
Pan powołuje, Pan powołuje z wysokości  
(Jak poznać tajemnicę powołań tajemnicę  
Jak poznać tajemnicę tą)  
Wszystko musiało w tę stronę zmierzać  
Matka ucząca go pacierza,  
Ojciec modlący się tak ofiarnie,  
Pierwsze domowe seminarium  
Gdy straszna wojna ludzi niszczy,  
To cel kapłaństwa staje się czysty  
I jeszcze Tylanowski Janek  
Wciąga Karola w żywy różaniec  
Nie wyście mnie wybrali, ale ja was wybrałem  
Słowo stało się, słowo stało się, słowo stało się ciałem  
I nikt sam sobie nie bierze godności  
Pan powołuje, Pan powołuje z wysokości  
Pan powołuje, Pan powołuje z wysokości  
(Jak poznać tajemnicę powołań tajemnicę  
Jak poznać tajemnicę tą)  
Aaaaaa aaaaaaa aaaaaaa aaaa aaaa aaa aaa aaaaa uu uuuu  
Czy to za sprawą brata Alberta  
Wygrana jego, walka wewnętrzna  
Zrywam ze sztuką, z teatrem, z wierszem  
Bóg daje mi zadanie ważniejsze  
I oto chwila święceń kapłańskich  
Jest się posadzką dla innych braci  
Wreszcie misterium włożenia rąk  
Staje się ciałem słowo ksiądz  
Nie wyście mnie wybrali, ale ja was wybrałem  
Słowo stało się, słowo stało się, słowo stało się ciałem  
I nikt sam sobie nie bierze godności  
Pan powołuje, Pan powołuje z wysokości  
Pan powołuje, Pan powołuje z wysokości  
(Jak poznać tajemnicę powołań tajemnicę  
Jak poznać tajemnicę tą)